



Czas dominacji ochrony przyrody

to nie czas hodowli lasu...

Obecnie w większości krajów Unii Europejskiej ochrona przyrody, rozumiana jako brak lub maksymalne ograniczenie jakiejkolwiek ingerencji człowieka w ekosystemy leśne, obejmuje coraz większe ich obszary. Tworzone są programy ochrony przyrody na szczeblach regionalnych, krajowych, a nawet kontynentów. Jednocześnie mamy już pierwsze niepokojące objawy zostawienia przyrody samej sobie, bez ingerencji człowieka. Na siedliskach słabszych jest to często klęskowa destrukcja drzewostanów, a na bogatszych – znaczne ograniczenie bioróżnorodności gatunkowej.

Przykładem zdominowania hodowli lasu przez ochronę przyrody są Puszcza Białowieńska, rezerwat i w różnym zakresie – obszary Natura 2000. W Europie ostatnie dziesięciolecia są istną wieżą Babel w pomieszaniu pojęć oraz celów ochrony przyrody i hodowli lasu.

Patrząc na historię naszego kontynentu, można zauważyć, że wszystkie kultury, które kształtowały na przestrzeni ostatnich tysiącleci Europę i więzi człowieka z przyrodą, miały jedną wspólną podstawę filozofii – współzycia człowieka z naturą. Tak na przestrzeni dziejów postępowały kultury: hellenistyczna, rzymska, judeochrześcijańska, tak czyniły też plemiona słowiańskie, germańskie i inne. W ostatnich dziesięcioleciach odwrócono się od tej zasady. Człowiek przez wieki podpatrywał przyrodę i wiedział, że odradzała się ona zawsze przez klęski i katastrofy: pożary, powodzie, susze, gradacje owadów, masowe występowanie patogennych grzybów itp. Obraz lasu zależał od przypadku. Greckie *panta rei* mówiło o dy-

namice – nie wchodzi się do tej samej rzeki, w tym samym miejscu, po upływie jednostki czasu. Nie można też oceniać stanu dowolnego siedliska przyrodniczego za właściwy lub niewłaściwy, przyjmując dowolny wzorzec, i to tak szczegółowy i efemeryczny, jak rośliny runa.

Często, a nawet bardzo często, przyjęte wzorce siedlisk przyrodniczych są etapem w sinusoidzie długoterminowych zmian zachodzących na danej powierzchni. Są też fazą istniejącą tylko dzięki planowej działalności człowieka, jak też stadium przejściowym w naturalnej sukcesji roślinnej, w tym leśnej. Ponadto są odcinkiem tymczasowym, epizodycznym we wpływie człowieka lub losowych sił natury na dany ekosystem.

Chaos czy reguła?

Historia obszarów leśnych w ciągu ostatnich tysiącleci na terenie Polski została opisana przez wielu autorów. Co można z niej

wyczytać? Pokrycie powierzchni Polski drzewostanami zależne było od zdarzeń losowych. Na słabszych siedliskach rządziły potężne wichury i okiście. Powstawało dużo martwego drewna. Przychodziły lata suche, bardzo suche i martwe drewno trawił ogień. Co kilkanaście, kilkadziesiąt lat było to normą. W kronikach klasztornych przez wieki na marginesach starodruków zapisywano – „plonęły bory i lasy”. Obecnie proponuje się gromadzić martwe drewno w lesie w ilościach uniemożliwiających gaszenie pożarów lasu, nawet przy bardzo rozbudowanym, kosztownym systemie przeciwpożarowym.

W krajach półwyspów Iberyjskiego i Skandynawskiego coraz śmielej naukowcy i przyrodnicy polecają usuwanie martwego drewna na siedliskach borowych, mieszanych i słabszych siedliskach lasowych nawet za pomocą kontrolowanego ognia. W Polsce doskonale tę rolę spełniało niepozostawianie martwego drewna, stosowanie zrębów zupełnych i uprzątnięcie zrębu ze spalaniem pozostałości pozrębowych. Takie postępowanie było zgodne z naśladowaniem prawideł natury, w tym zwłaszcza roli ognia w ekosystemach leśnych.

Obraz przyszłych drzewostanów w Polsce powinien być kształtowany przez leśnictwo wielofunkcyjne, w którym funkcja przyrodnicza może istnieć dla funkcji społecznej dzięki funkcji ekonomicznej. Człowiek w tym modelu jest naturalnym elementem ekosystemu, a nie intruzem



Lasy Puszczy Białowieskiej są poligonem różnych, często sprzecznych celów i metod współczesnej ochrony przyrody. Preferowanie starodrzewi doprowadziło do nieobecności I klasy wieku i wszystko wskazuje, że za kolejnych 20 lat nie będzie I i II klasy wieku

W drzewostanach sosnowych doskonale zdało to egzamin, o czym świadczą powierzchnie gospodarcze starodrzewów w ten sposób zagospodarowanych na terenie całej Polski.

Ekosystemy leśne, jak i cała przyroda, ulegają ciągłym zmianom, które można opisać bardziej teorią chaosu niż jakiejś reguły. Jak i po oceniać w tym chaosie stan ochrony przedmiotu ochrony, który jest w drodze – w czasie i w przestrzeni? Hodowla lasu uwzględnia ciągłe zmiany i ogranicza pierwiastek przypadkowości pozostawiający powierzchnie leśne w fazach przejściowych przez dziesięciolecia, a w skrajnych przypadkach przez wieki. Uwzględniając ciągłe zmiany, hodowla lasu mówi o uprawie, młodniku, dojrzałym drzewostanie, metodzie odnowienia, czyli rębni itd.

Drzewostan na drugim planie

Podstawową, rewolucyjną zmianą, którą przyjęto w ostatnich latach w leśnictwie europejskim, jest gwałtowne odchodzenie od patrzenia na ekosystem leśny przez pryzmat drzewostanu – warstwy drzewiastej. Na ochronę przyrody w leśnictwie patrzono do tej pory przez drzewostan dopasowany do siedliska leśnego. Drzewostan był podstawą dyskusji. Drzewostan decydował o bioróżnorodności gatunkowej. Drzewostan kształtowany był przez zabiegi hodowlane (czyszczenia, trzebieże, rębnie). Do tej pory leśnik, decydując o zabiegach hodowlanych w warstwie drzewostanu, ustalał skład gatunkowy runa – czasem podświadomie. Teraz podstawą jest przedmiot

ochrony przyrody (siedlisko przyrodnicze lub gatunek chroniony). Drzewostan jest na drugim planie. Zabiegi hodowlane decydujące o stabilności drzewostanów i ich odnowieniu nie liczą się, schodzą na drugi plan, nie mogą być wykonywane w odpowiednich terminach.

Coraz częściej w wielu ekosystemach leśnych aktualne jest pytanie – czy można chronić przedmiot ochrony, odsuwając zabiegi hodowlane w drzewostanie na drugi plan? Znane są powszechnie przypadki utworzenia rezerwatów przyrody, w których ścisła ochrona doprowadziła do likwidacji przedmiotu ochrony. Nie są to odosobnione sytuacje. Głośnym echem w Europie odbił się przykład tzw. naturalnych lasów karpackich jodłowo-bukowo-świerkowych na Słowacji. Na części z nich utworzono rezerwat ścisły „Dobrocski Prales”. Jodła w rezerwacie zamarta, świerk poddaje się kornikowi, a buk rozpoczyna królowanie, rugując zdecydowanie odnowienie jodłowe i świerkowe. Zacięciem potrafi znakomicie. Na powierzchniach gospodarczych prowadzonych zgodnie z zasadami hodowli lasu, obok rezerwatu, zachowano „naturalne lasy karpackie jodłowo-bukowo-świerkowe”. Ochrona przyrody, preferując drzewostany starszych klas wieku i nie wspierając młodego pokolenia, doprowadza do klęskowych naturalnych przebudów, w wyniku których powstają zbiorowiska przejściowe – z dominacją zazwyczaj jednego, najbardziej ekspansywnego gatunku.

Wszystko już było

Obraz polskich drzewostanów to nasze gatunki iglaste i liściaste. Dominuje sosna zwyczajna. Dużo się robi, aby to zmienić. Polska leży w strefie klimatu umiarkowanego i ostatnie tysiąc lat pokazuje, że klimat wahał się pomiędzy kontynentalnym i oceanicznym, raz było tak ciepło, że zakładano winnice, raz było na tyle zimno, że zamarzał Bałtyk. Tak było w ostatnich stuleciach i tak prawdopodobnie będzie w stuleciach następnych. Teorie ocieplenia klimatu i zwiększenia ilości dwutlenku węgla są modne, ale to tylko teorie a nie aksjomaty. Są też teorie mówiące o globalnym oziębieniu, które poprzedza krótkie, lekkie ocieplenie obecnych lat.

Niestety, w polskim leśnictwie widoczne są próby narzucenia większej liczby gatunków liściastych w odpowiedzi na nadchodzące ocieplenie klimatu. Może to przynieść katastrofalne skutki w postaci labilności drzewostanów. Tylko gatunki posiadające szerokie spektrum ekologiczne zapewniają trwałe i stabilne ekosystemy leśne. Takim podstawowym gatunkiem dla Niżu Polskiego, jak pokazują analizy pyłkowe, była w całym holocenie sosna zwyczajna.



Na słabszych siedliskach przyroda bardzo często wykonuje zręby zupełne. Martwe drewno w latach suchych jest później likwidowane przez ogień



Czynniki kłękowe, np. powódzie, wskazują na znaczenie przypadkowości w rozwoju ekosystemów leśnych

Przykład puszczy

Obraz ekosystemów leśnych w najbliższych dziesięcioleciach można zobaczyć już dziś, obserwując drzewostany w nadleśnictwach Puszczy Białowieskiej. Nałożenie wielu form ochronności często sprzecznych ze sobą spowodowało odejście od dotychczasowych form gospodarowania na tym terenie. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Prawie nieobecna jest już I klasa wieku i wszystko wskazuje, że za kolejnych 20 lat nie będzie I i II klasy wieku. Jest to związane ze stosowaniem restrykcyjnych form ochrony przyrody.

Ostatni raz Puszcza Białowieska tak dotkliwe straty poniosła podczas zamienienia jej w zwierzyniec będący terenem polowań carskich. Chroniono wybrany element eko-

systemu – zwierzynę. W wyniku tej ochrony nie było odnowień, a nawet liści do wysokości około 2 metrów. W tamtym czasie upodobania kulinarne zwierzyny decydowały o składzie gatunkowym puszczy i o luce pokoleniowej niektórych gatunków. Najgroźniejszym przepisem obowiązującym obecnie w Puszczy Białowieskiej jest całkowity zakaz wycinania drzew ponad 100-letnich. Nie pozwala on odnawiać się młodemu pokoleniu. Starzejąca się Puszcza Białowieska z coraz to większym zapasem mięszości na hektar czeka na swoją nagłą, kłękową destrukcję. Doprowadza to również do zubożenia bioróżnorodności gatunkowej flory i fauny na całej jej powierzchni, czego przykładem mogą być drzewostany rezerwatu ścisłego i powierzchnia badawcza w formie

W polskim leśnictwie widoczne są próby narzucenia większej liczby gatunków liściastych w odpowiedzi na nadchodzące ocieplenie klimatu. Może to przynieść katastrofalne skutki

transeptu, założona w 1936 roku przez profesora Tadeusza Włoczewskiego. Na siedliskach żyzniejszych dominującą rolę przejmują grab, nie pozwalając odnawiać się młodemu pokoleniu innych gatunków drzew. Potęgę bioróżnorodności gatunkowej flory i fauny Puszczy Białowieskiej można zobaczyć na żyznych siedliskach użytkowanych i zagospodarowanych przez leśników w XIX w., ale i tam nie prowadzi się już cięć zapewniających wzrost młodego pokolenia.

Jaka przyszłość?

Odpowiedź na pytanie, jak będą wyglądały polskie lasy w przyszłości, zależy od drogi, jaką pójdzie polskie leśnictwo. Obecne jest jeszcze w Polsce leśnictwo wielofunkcyjne, w którym funkcja przyrodnicza może istnieć dla funkcji społecznej dzięki funkcji ekonomicznej. Na obecnym etapie rozwoju Polski i Europy jest to sprawdzona w praktyce słuszną drogą rozwoju leśnictwa polskiego.

Leśnictwo wielofunkcyjne to skuteczna ochrona gatunków i siedlisk leśnych dla przyrody i człowieka. Znając zasady działania hodowli lasu, oparte na wiedzy z historii drzewostanów, oraz obserwując przyrodę w parkach narodowych i rezerwach przyrody, warto tą drogą podążać. Niestety, polskie leśnictwo spychane jest w kierunku ochrony wybranych elementów ekosystemów leśnych. Bez wielofunkcyjności i zachowania względnej równowagi trzech funkcji lasu może dojść do sytuacji, którą można obserwować na terenach objętych ochroną rezerwatową lub na powierzchniach doświadczalnych, np. rezerwatu „Szast”, rezerwatu ścisłego Białowieskiego Parku Narodowego itp.

Wybór należy do nas i nie można powiedzieć, że ktoś narzuca takie czy inne postępowanie w ekosystemach leśnych. Nawet prawa ponadnarodowe należy zmieniać lub dostosowywać do potrzeb i wymagań danego kraju, jeżeli wymagają tego względy przyrodnicze, społeczne czy też ekonomiczne. Symbioza tych trzech funkcji lasu zapewnia trwałość i stabilność ekosystemów leśnych, chroniąc wszystkie elementy przyrody, a nie kosztem innych – tylko te wybrane.



Obraz przyszłych drzewostanów w Polsce będzie zależał od podejścia prawa obowiązującego w leśnictwie do młodego pokolenia, jego ilości i jakości

JAN ŁUKASZEWICZ
Instytut Badawczy Leśnictwa ■